

Nr: II.

Dnia 23.

MOMUS.*Sobota*

Tomik III.

*Mca: Listopada.**Kochajmy się jak żydzi a drzymy się jak bracia...***F R A S Z K I.**

W każdy Wielki tydzień pokazują się u nas pachniące żebraćki. Co za różnica Bóstwa Dobroczynności od śmiertelnych nędzarzy.

Strach ma wielkie oczy, mówią powszechnie i musi być prawda, bo dostrzegł iż izba wyszczerzyła zęby, o czym nigdy nie słyszano.

W Indjach żony tak swych mężów kochają, że nawet po śmierci palą się.

Jak niemają ludzie brać kiedy nawet mróz bierze, ito codzień co raz bardziej bierze, tyl-

koż on na lato odda co wziął, a ludzie jak wezmą bywaj zdrów!

Pewnemu Jegomości na pół wieku pościel wystarczy, bo dopiero nad rankiem spać przychodzi.

Kobiety są plenipotentki wiosny i do lata, bo choć u nas Grudzień, choć Marzec, to na ich twarzach kwitną róże, lilje, nawet w nosie mają muszki co się tylko w największe gorąco przydarzyć może.

Jeden jest wielkim kalkulatorem a majątku nie ma, a mamy znowu niekalkulatorów co wielkie dobra mają.

Jak puszczone krew Sycylii, tak się zaraz uspokoiła; a potrzebowano do tej operacji kilkatisięcy Cerulików.

„Abel zabił Kaima“ tak ktoś przez omyłkę zaczął na ambonie. Dobrze mu tak, bo on też roku

przeszłego Abła zabił. I my więc przewrócili dzisiejszą dewizę jako stosowniejszą do naszych czasów.

Szczęśliwi Poeci! oni widzą jak się doliny śmieją, pagórki swobodne okazują czoła, dla nich zięzyc nie pospolite śle srebrne śle promienie, jedne im tylko mruczą strumyki.

Kobiety noszą perły na sznurkach a Bernardyni ogurki.

Powszechnie liczą tylko cztery elementa, wiemy jednak że w szkołach jest ich daleko więcej; to jest Elementów.

Rządcy, podobni są do gwiazd niebieskich; mają wiele blasku, mało spoczynku.

Są pasibrzuchy i pasinosy, tamci do nakrytego stołu a ci do odkrytej tabakierki dążą.

Kto jest z bliska brzydki a z daleka piękny,
niech się niedziwuje że każdy woli być od niego z
daleka,

Cała różnica między komedią a trajedią jest ta,
że w komedji amant bierze kochankę czasem nawet
z posagiem, a w trajedji nigdy jej nie dostaje,

Interes niezmiernie podobny do Perspektywy,
raz zbliża ludzi a przewróciwszy to ich oddala,

Kancierz Anglii w Izbie wyższej siedzi na wora-
ku wypchanym bawełną, powiada on że jest samą
prawdą; ale zawsze trochę w bawełnę obwiniętą,

U nas kto inny gra na organach, a kto inny
kalikuje,

Porcyja była żoną Katona, teraz porcyje zna-
leść można u Restauratorów, i już nie ona człeka
gryzie, ale człowiek porcyję.

Podczas pokoju synowie chowają ojców, a podczas wojny ojcowie chowają synów.

Lepsze wino niż woda, da lipan bo woła wywraca stodoły, domy, a wino tylko wywraca ludzi.

Martwi młodość że ucieka, martwi starość że nadchodzi.

Choroba teraz panująca zowie się Głe, bo posiadają że ludzie na-gle umierają; będzie to zapewne przeistoczenie tego wyrazu źle że im źle.

Założona jest fabryka nowych wyrazów, a to pod Dyrekcją Pana N. w której już wyrobiono następujące i tak: Stolarz będzie się nazywał Stólnik albo Ławnik, czeladnik stolarski dla skrócenia będzie Podstoli, Majster cieśla Komornik, Podmajstry Podkomorzy, Drukarz Literat, Frizjer Inspektor główny, Szykarz Podczaszy, a rzeźnik szynkarz bo szynki sprzedaje, Rybak Łowczy, Gajowy

Poborca bo po boru chodzi, Myśliwy Celnik bo ce-
luje, Kapitalista Konserwator, Prenumeratorowie
pism publicznych wierzyciele, Biorko do pisania
Podpisarz, a Rhabarbarum Expedytor.

Ktoby teraz patrzył tylko gdzie się z komina
kurzy, toby się w pewnym sensie djabelnie oszu-
kał; bo może tylko w piecu palą.

Nie trzeba źle myśleć o tym Jegomości co za-
wsze przy kuflu siedzi, bo on przeszłego miesiąca
zgubił w nim rozum i tam go dotąd szuka a zna-
leść niemoże.

K I E L I S Z K I.

Byłem wczora na śniadaniu u Pana Cześnika...
Do wódki postawiono pięć kieliszków, Gospodarz
z każdego pił do mnie, dając mi do czytania nastę-
pujące na nich napisy...

1. Tysiące trosków a wiek tak krutki,
Golnijmy wódki.
2. Trzeba raz drugi napić się bracie,
W naszym klimacie.
3. Nim chwyla dobrej myśli uleci,
Pijmy raz trzeci.
4. Wypić raz czwarty, bierze pokusa,
Zdrowie Bachusa!
5. Pijmy raz piąty, niech każdy powie,
Ze ciepło w głowie.

I w samej rzeczy tak się stało, było ciepło i
bardzo ciepło.

K A L E M B U R Y.

11. Zasadzili za Obicie.
12. Gniewa się za-żarty.
13. Kiedy je-dziecie.
14. Pracował i po-tem się oblał.
15. Da-liście i kwiaty.
16. Ucz-ty jego.
17. Te-kla-wi Cenbał y dobre.

18. *Po-chwala* Polaków.
19. *Od-Damy* ten list.
20. *Wydziały* dobre macie.
21. Zaden dom bez *balu* nie jest.
22. Jest teraz moda chodzić w dymie. (*)
23. Zła-mała pani.
24. Przechodzi a-leje.

S Z A R A D A.

Pierwsze śródek Warszawy,
Dwie drugie siedzi w Warszawie;
Wszystko jest dla twojej zabawy,
 Zgadnijże łaskawie.

Znaczenie przeszłej Szarady jest *Pen-sja*.

Doniesienie Teatralne.

W przyszły Piątek to jest dnia 1 Grudnia, na Benefis JP. Szymanowskiego daną będzie nowa Tragedya oryginalnie w 5 aktach wierszem napisana pod tytułem Zofkiewski pod Cecorą; tudzież nowa komedya w 1 akcie z francuzkiego naśladowana pod tytułem Koszyk wiśni.

(*) to jest używać dymy.